

W Beskidzie Niskim i okolicach

Czy leśnik może być ekologiem i swego rodzaju bioregionalistą? Oczywiście, choć będzie zapewne należał do mniejszości wśród przedstawicieli swego fachu. Nas jednak każda taka osoba cieszy szczególnie, gdyż stanowi przykład, że praca w sektorze gospodarki leśnej nie musi oznaczać lekceważenia przyrody i traktowania jej wyłącznie w kategoriach surowca pozyskiwanego wedle rynkowego zapotrzebowania.

Edwarda Marszałka czytelnicy DŻ mieli już okazję poznać za sprawą artykułów o planach przecięcia nową drogą Doliny Lipowca oraz problemach związanych z ochroną cisa. Jest on leśniczym w Nadleśnictwie Dukla, prezesem stowarzyszenia Kulturalnego „Dębina”, radnym gminy Krościenko Wyżne, ratownikiem-ochotnikiem Grupy Bieszczadzkiej GOPR i redaktorem naczelnym pisma „Echo Połonin” – organu prasowego ratowników bieszczadzkich, fotografem, publicystą – współpracownikiem kilku pism, a także przewodniczącym Rady Karpackich Parków Krajobrazowych w Krośnie. Jednym słowem – człowiek-instytucja.



Edward Marszałek

**Leśne
opowieści
z Beskidu**

Leży przede mną jego świeżo wydana książka „Leśne opowieści z Beskidu”. Ni to powieść paradokumentalna, ni bedeker, ni profesjonalny przewodnik turystyczny, ni monografia regionu, ni zbiór błahych ciekawostek o danej okolicy, jakich pełno w różnych lokalnych czasopismach. Więc co? To napisana ze znanstwem i pasją oraz naznaczona sporą wiedzą merytoryczną opowieść o dobrze poznanej i – chyba bez przesady mogę użyć tego słowa – ukochanej przez Autora okolicy. Lekka, przystępna forma i eklektyzm mieszają się tu z wiedzą fachową, w efekcie dając coś na kształt głośniejszego swego czasu „Polski egzotycznej” Grzegorza Rąkowskiego.

Osoba, która sięgnie po książkę Edwarda Marszałka wejdzie w inny świat – taki, który na co dzień umyka uwadze w natłoku zajęć, spraw i kłopotów. Mamy tu i przyrodnicze osobliwości, i historyczne pamiątki, i legendarne opowieści o cudach-niewidach. Mamy mniejszości etniczne i ich trudne nieraz losy, ślady sławnych twórców narodowej kultury, reminiscencje dziejowych zawieruch z lat I i II wojny światowej, miejsca kultu religijnego kilku wyznań, pamiątki przemysłowego (ropa naftowa) boomu tych okolic. Ale nade wszystko otrzymujemy sporą dawkę wiedzy przyrodniczej, wiedzy żywej, pochodzącej z częstego kontaktu z przyrodą i troski o jej dobrą kondycję.

Beskid Niski zachwyca swym bogactwem przyrodniczym każdego, kto choć raz odwiedził te tereny. Książka Edwarda Marszałka to ciekawy opis pewnego wycinka tego bogactwa, dokonany przez osobę, która miała możliwość i chęci bardziej wnikliwego jego poznania. Niezależnie jaki był cel Autora, książka wpisuje się w dyskusję o zachowaniu w dobrej kondycji tego obszaru, minimalizowaniu niszczącej przyrodę ingerencji człowieka i podtrzymywaniu przyrodniczo-kulturowego dziedzictwa okolicy. Argumentów za wysiłkami w tym celu dostarcza aż nadto, a czyta się to wszystko bardzo przyjemnie. Zachęcam do lektury.

(rem)

Edward Marszałek - „Leśne opowieści z Beskidu”, Oficyna Wydawnicza „APLA”, Krosno 2002.
Książkę można nabyć w sprzedaży wysyłkowej u wydawcy: Oficyna Wydawnicza „APLA”, ul. Spółdzielcza 4, 38-400 Krosno